

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z costawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Piątek 8-go kwietnia

№ 97

Wiosenne powodzie

Przybór Wisły

Wisła w górnym swym biegu przybiera w gwałtownym tempie. Koło Krakowa poziom wody wzniósł się w ciągu ubiegłej doby o 55 cm.

W Warszawie poziom wody podniósł się od wczoraj o 8 cm i wynosi 4 m 8 cm. Stosunkowo mały przybór Wisły pod Warszawą tłumaczy się tem, że z Narwi i Bugu spływały już lody.

Wody na tych dwóch rzekach podnoszą się z szybkością 2—3 cm na godzinę. O ile w tem tempie woda będzie przybierała dalej, niebezpieczeństwo powodzi jest groźne.

Sytuacja w okolicach podgórskich uległa znacznej poprawie. Soła, Skawa, Dunajec i Pogon opadają. Jedynie w Żywcu zagrożony jest most naporem Soły, której poziom wynosi 3 m. 40 cm. Osiągnąwszy już punkt kulminacyjny.

Wylew Sanu

Sytuacja na Sanie przedstawia się groźnie. Koło Przemyśla poziom wody wynosi 5 m. 20 cm. Zostało zalanych pięć wsi i przedmieście Przemyśla Wilcze. Jeżeli woda podniesie się jeszcze o 20 do 30 cm. cały Przemyśl znajdzie się pod wodą.

Władze zarządziły już ewakuację najbardziej zagrożonych okolic.

Na Wileńszczyźnie i w Nowogrodzkim

Wilja wzbiera w gwałtownym tempie w ciągu 24 godzin przybrała o 35 cm. Wobec wzrostu wody na dopływie Wilji, Wilence, trzeba było wczoraj rozebrać zagrożony most łączący Ogród Bernardyński z Górą Trzykizką.

Szczara przybiera w tempie zastraszającym. Poziom wody koło Stołpców wynosił dziś rano 3 m 50 cm. Koło mostu pod Stołpcami wytworzył się groźny zator lodowy piętrzący się z minuty na minutę. Na moście, po ważnie zagrożonym odbywa się tylko ruch pieszy.

Pod Słonimem, poniżej mostu wytworzył się zator lodowy wysokości 2 i pół metrów. Wobec gwałtownego przyboru wody zarządziłono ewakuację okolic.

W powiecie lidzkim wody na małych rzeczkach już opadają.

Pod Szczuczynem w Niewiszewie woda przerwała groblę na szerokości 5 m i zalała wieś.

Groźna sytuacja w dorzeczu Dniestru

Na Dniestrze poziom wody wynosi 4 m 20 cm. Zagrożone są powodzią gminy Uście, Nawiatyn, Kijowiec, Brzezina i Demens. Zarządzono ewakuację 50 proc. domów w tych osadach stoi już pod wodą.

Osady Batków i Odchozara zostały odcięte od wsi. Mieszkańców przewożą saperzy łodziami.

Z Rohatyńska nad Dniestrem ewakuowano wszystkich mieszkańców.

Halicz został już częściowo zalany. Woda na Dniestrze ciągle wzbiera. Z przedmieść niżej położonych całą ludność ewakuowano. Zalane są miejscowości Zarzecze, Wierzy i Pacyków. Droga między Haliczem a Tustanem zalana jest na przestrzeni 800 m do wysokości 60 cm. Komunikacja przerwana.

Na Stryju pod miastem Stryj poziom wody wynosi 2 m 80 cm.

W gminie Rozworce zalana została osada tej nazwy. Powódź przyszła tak nagle, że 33 rodzin zamieszkujących osadę zdołało uciec tylko 15 rodzin, a 18 rodzin schroniło się na dachach. Bystry prąd utrudnia ratunek.

Stryj pod Żydaczowem osiągnął poziom 6 m 10 cm. Powódź ogarnęła gminy Hniezdy czew i Międzyrzecz. Wszelka komunikacja przerwana.

Katastrofa na Wołyniu

Najgroźniej przedstawia się sytuacja powodziowa na Wołyniu.

Ikwa w ciągu doby przybrała o 1 m 80 cm. Most w Dubnie łączący miasto z dworcem kolejowym zerwany. Mosty na Ikwie

Targowicy i Hrynyku zagrożone. Przy mostach tych czuwają patrole. Przybór wody trwa dalej z szybkością od 3—4 cm na godzinę.

W pow. kostopolskim Słucz i Horyń osiągnęły poziom 6 m zalewając nadbrzeżne osady.

Most w Janowskiej Dolinie, który ma 240 m. długości został poważnie uszkodzony. Woda zerwała trzy przęsła, niszcąc most na przestrzeni 60 m.

Rzeka Turja pod Kowlem przybiera ciągle. Zerwany jest most pod Turzyskiem. Pod czas rozbierania mostu w Kowlu poniósł śmierć drogomistrz Lasocki.

Tor kolejowy między Kamieniem Koszyrskim a Kowlem zalany. Pociągi nie kursują.

Na Stochodzie lody ruszyły dopiero wczoraj w nocy. W Dąbrowicy uszkodzony most. Linja wąskotorowa pod Rokitnem zalana na przestrzeni 27 kilometrów. 5 mostów zerwanych.

Komunikacja z Sarnami przerwana. Mosty w Hulewiczach, Sitkowicach i Sielcach zniszczone.

Hnidawa zalała przedmieście Łucka. Szereki miejscowości zalanych. Rzeka Czarna Gaska zalała Beresteczko.

Dni grozy w Saint Johns

Nowy Jork, 7. 4.

Po chwilowym uspokojeniu, wczoraj późnym wieczorem w Saint Johns w Nowej Fundlandji ponowiły się rozruchy. Tłum przypuścił atak do rządowej rektyfikacji spirytusu, która doszczętnie rozgromiono.

Wobec ukazania się na mieście tysięcy pijanych awanturników, organizacja b. uczestników wojny ogłosiła mobilizację swych członków. Na apel stawiono się 600 ochotników którzy podjęli się przywrócenia porządku w mieście. Siły wojskowe, dowieszone na parostatkach z pobliskich miejscowości, okazały się niewystarczające do opanowania sytuacji a policja miejscowa nie stanęła na wysokości zadania.

Premjer Squires wrócił do miasta przebrany za pastora i zamieszkał u jednego z przyjaciół. Na kilku wiecach, jakie odbyły się w dniu wczorajszym, uchwalono rezolucję z żądaniem ustąpienia premjera Squiresa. Do uchwala tych przyłączyli się nawet ekskombatanci, wobec czego należy oczekiwać, że premjer zgłosi swą dymisję. Jako nowy kandydat na stanowisko szefa rządu jest wysuwany poseł opozycyjny, Allan Dice.

Nowy Jork 7. 4.

Przybycie posiłków wojskowych do stolicy Nowej Fundlandji Saint Johns zażegnało dalsze ekscesy. Wojska ściągnięto z Ferryland i z St Mary. W mieście panuje względny spokój.

Premjer sir Richard Squires powrócił do stolicy i objął urzędowanie. Gmachy publiczne są obstawione przez wojsko. W parlamencie wre praca nad uprzątnięciem szczątków mebli zniszczonych przez demonstrantów. Rząd ma ogłosić w dniu dzisiejszym odezwę do ludności.



Przesuńmy zegarek
o godzinę

Krwawa bitwa nad granicą Korei

Londyn, 7. 4.

W rozmaitych częściach Mandżurji przychodzi ustawicznie do mniejszych lub większych starć między wojskami japońskimi a chińskimi oddziałami partyzantów

W walkach tych biora udział również lotnicy japońscy którym zawdzięczyć należy że cały szereg załóg japońskich w mniejszych

miastach nie został wycięty w pień

Wczoraj Japończycy stoczyli na granicy Korei wielką bitwę z powstańcami. W bitwie tej według doniesień japońskich zginąć miało 500 Chińczyków około 3000 odniosło rany

Oddziały gen. Tamao zajęły miasto Fan czeng i posuwają się w kierunku miasta Illan położonego na granicy Korei.

Ucieczka z tonącego okrętu

Równocześnie z rzeziąi sprawianymi nad Dniestrem przez armję czerwoną na zbiegach Rosji którzy w ucieczce przed głodem stawali się przedostać do Besarabji na perskiej granicy — jak donoszą z Tabrizu w Persji — ma się dziać zupełnie tak samo i to na większą skalę gdyż ucieczka ludności rolnej przybiera tam formę wędrówki ludów

Kilkuset mieszkańców Azerbejdżanu Ormian, Rosjan Gruzinów starało się przedostać na stronę perską w sąsiedztwie mostu Khoudaferine

Przed zbiegami szedł oddział ubrojonych jeźdźców który zaatakował sowiecki posterunek graniczny ubezwładnił go i dostał się na terytorjum perskie.

W tę szczyrbę zaś runęła cała masa zbiegów bezbronnych przeważnie kobiet i dzieci Tymczasem nadbiegł zaalarmowany sąsiedni posterunek sowiecki i strzelając z karabinów maszynowych sprawił straszną rzeź wśród uciekających

Ci co pozostali przy życiu i znaleźli się w Persji opowiadają wstrząsające rzeczy Ludzie dosłownie giną z głodu i cała prawie ludność wiejska zerwała się z roli i ucieka na oslep albo do miast albo ku granicom

Zacząło się to z początkiem lutego kiedy władze sowieckie przeprowadziły kontrole

rachunków gospodarstw zbiorowych i rozdział zboża. Wtedy włościanie spostrzegli że mają nawet czem spłacić udzielonych im zaliczek że nie otrzymali żadnego przydziału ale tylko zboże na zasiew które pozjadali od mawiając na przyszłość wszelkiej uprawy roli

W ten sposób ludność znalazła się w obliczu strasznego głodu, przed którym stara się uchronić uchodźstwem zagranicę krwa wo tamowanym przez władze

Sami strażnicy graniczni nie są przychylni dla ludności i jak to stwierdziło dwu z pomiędzy nich którzy uchronili się na terytorjum perskie nie strzelaliby nawet do uciekającej ludności

Gdyby nie czekałci których się obawiają jako katów ciągle czyhających na swoje ofiary

Czekałci umyślnie prowokują starcia pomiędzy bolszewicką siraży graniczną a ludnością aby wykopać przepaść pomiędzy jednymi a drugimi i ze strażników sfantyzowanych do ostateczności w kierunku nacjonalistycznym uczynić katów zagrożonej głodem ludności.

Sensacyjne aresztowanie

Wczoraj wieczorem z decyzji prokuratora Naumowicza dokonano rewizji w mieszkaniu byłego naczelnika Najwyższej Izby kontroli państwa, Pomuolda Ziemkiewicza w domu nr. 68 przy ulicy Chmielnej

W wyniku kilkugodzinnej rewizji i na podstawie znalezionych dokumentów p. Ziemkiewicza aresztowano

Rewizją była dokonana przez przedstawicieli władz sądowych bez udziału policji i żandarmerji jak to mylnie podano.

Sensacyjne aresztowanie byłego dygnitarza jest o charakterze kryminalnym.

Narazie ze względu na toczące się śledztwo szczegóły i motywy aresztowania trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Wieś na sprzedaż

Paryż, 7. 4.

Dzienniki paryskie zwracają uwagę rządu na kryzys dający się odczuwać w rolnictwie francuskim Kryzys ten dotknął niektóre tylko okolice, lecz posiada cechy narastającego niebezpieczeństwa.

Zwłaszcza w Burgundji wieśniacy porzucają swe siedziby, przenosząc się do miast Wioska Lambermont, która jeszcze w roku ub. była zamieszkała przez 150 rodzin obecnie opustoszała doszczętnie i jest do sprzedania za 300 tysięcy franków Na miejscu pozostała tylko para staruszków, którzy nie chcą opuścić rodzinnego gniazda.

Wyrok w procesie komunistów

W dniu wczorajszym po dwudniowych obradach zakończony został proces przeciw komunistom między którymi stawał jako oskarżony napół obłąkany Kałużyński

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 20-go Izaaka Icka Sztajmęna na 2 lata więzienia, 17-letniego Wacława Rossowskiego na 1 rok więzienia. Hinda Beatus została uniewinniona, albowiem Sąd uznał, że odezwy przez nią rozdzielane nie nosiły hasła antypaństwowych

Kłeska dyplomatyczna Polski

Paryż 7. 4.

Aby rozumieć niebezpieczeństwo, grożące Polsce z powodu pominięcia jej we wszystkich konferencjach naddunajskich, należy przeczytać artykuł Pertinaxa w „Echo de Paris”.

Naprzykład w Londynie zaprojektowano takie rzeczy, jak dewaluację waluty krajów naddunajskich, aby w ten sposób ułatwić im eksport i konkurencję z innymi krajami.

Dzięki dewaluacji i obniżce ceny kosztów, drzewo np. jugosławijskie mogłoby kon-

kurować na rynkach światowych z drzewem innych krajów.

Jednocześnie wszakże będzie się żądało od krajów sąsiadujących z krajami naddunajskimi, aby nie czyniły trudności przy rewizji traktatów handlowych, zapewniających dzisiaj im przywileje lub ulgi.

Pertinax w wyjaśnia także, dlaczego długo dyskutowano w Londynie nad sprawą dopuszczenia Polski i innych krajów do bloku naddunajskiego i dlaczego ostatecznie rozstrzygnięto ją negatywnie.

Skarb u współpracownicy bankiera Kwinty

Każdy dzień śledztwa w sprawie oszukawczej afery bankiera Kwinty ujawnia coraz nowych poszkodowanych i nowe machinacje. Obecnie sędzia śledczy Zaborski zajmuje się przesłuchiowaniem poszkodowanych, którzy składają wręcz rewelacyjne zeznania o osobie bankiera i jego niewzbudzającym zastrzeżeń, sposobie załatwiania klientów.

Np. wczoraj sędzia Zaborski przesłuchiwał w swej kancelarji obywatelkę ziemską p. Podhorską. Przesłuchanie to trwało okrągłe cztery godziny i wykazało do jakiego stopnia klienci ufali Kwincie. Oprócz listów zastawnych o których donosiliśmy już w poprzednich numerach naszego pisma na sumę 100000 zł, p. Podhorska zdeponowała w banku Kwinty 2 tysiące dolarów które bankier poprostu ukradł..

Składając tę sumę p. Podhorska do tego stopnia ufała bankierowi że jak sama we wczorajszych zeznaniach zaznaczyła, zdeponowała u Kwinty nie taką sumę ale chociażby 3 000.000 zł.

Nic dziwnego, że wobec tak niezwyklego zaufania, Kwinto uchodzący za wzór uczciwości, pracowitości i pobożności, mógł jedno cześnie przygotowywać kryminalną aferę która ogromem swym przewyższa wszystko co w tej dziedzinie w ostatnich czasach „zdziałano”.

Ciekawie przedstawiają się zeznania Gouglerowej, która zapytana przez sędziego śledczego Zaborskiego czy nie była zaskoczona powtórna rewizją, dokonaną w jej mieszkaniu odpowiedziała z całym cynizmem i spokojem że w tej sprawie nic nie jest w stanie ją zaskoczyć.

Kwinto przebywając w celi zasypuje się dziegielem śledczego całymi serjami listów, w których domaga się zwolnienia z aresztu motywując prośbę swą tem, że chce sprzedać swój „wynalazek” papieru błyszczącego a wszystkich wierzyteli uczynić udziałowcami w sprzedaży..

Koncepcja ta jest wręcz komiczna, bo wiem jak już donosiliśmy „wynalazek” Kwinty



ty nie przedstawia najmniejszej wartości.

Wczoraj w mieszkaniu mee, Tokarskiego odbyło się zebranie najbardziej poszkodowanych którzy pragnęli ustalić wynagrodzenie za wykrycie sum, ulokowanych przez Kwintę i Gouglerową w różnych bankach Wynagrodzenie to sięgałoby 10 proc, jednak w ostatniej chwili nadeszło kilka listów od poszkodowanych ziemian z prowincji, którzy także chcą wziąć udział w zebraniu, postanowiono ustalić nowy termin zebrania na sobotę, dnia 9-go b. m.

Podczas drugiej rewizji w mieszkaniu Gouglerowej znaleziono różne monety wartości około 12000 zł. Monety te, ponieważ były między innymi jakieś stare okazy, oddano do oceny specjalnej komisji która stwierdziła, że jedna z większych paczek, w której znajdowały się jakieś pokaźne monety, zawiera prawdziwy skarb, jest to bowiem bezcenny zbiór starych monet, stanowiących dla numizmatyków olbrzymią wartość.

KRONIKA



KALENDARZYK

Dyonizego b

Zamach samobójczy

(a) W bramie domu przy ulicy Skiernewickiej 20 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie spirytusem mentolowym 20 letnia Genowefa Ratsch, zamieszkała przy ulicy Czeszochowskiej 20

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu. Powodów rozpaczliwego kroku nie wie ona.

Ofiary głodu

(a) Na ulicy Franciszkańskiej przed posesją 25 zasłabł nagle i padł na chodnik 34-letni bezrobotny i bezdomny Feliks Koniariski. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zasnienie z powodu wycieńczenia spowodowanego dłuższym głodem Chorego przewieziono do zbiorni miejskiej.

Zaczadzenie całej rodziny

(a) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Piotrkowskiej 130 zanotowano wypadek zbiorowego zaczadzenia gazem węglowym całej rodziny.

Mianowicie w mieszkaniu rodziny Czarmańskich, zamieszkały w wymienionym domu zauważono rano wydobywający się swąd. Po nieważ nikt z mieszkania nie wychodził, mimo, względnie późnej pory, otworzono drzwi i wkroczone do mieszkania gdzie znaleziono 3 osoby leżące w stanie nieprzytomnym na łóżkach.

Zaczadzeniu ulegli Stanisław Czarmański córki jego 12 letnia Irena i 10 letnia Lucyna. Wszystkim chorym udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Jak ustalono w toku dochodzenia, przy czyną zaczadzenia, było przedwczesne zamknięcie przewodu kominowego.

Zuchwały rabunek w śródmieściu

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Piłsudskiego 65 dokonano zuchwałego napadu rabunku na przechodzącego tamże Stefana Karpińskiego zamieszkałego przy ulicy Młyńskiej 42

Karpiński zakupił firanki oraz inne towary i szedł niosąc sporą paczkę towarów wartości około 400 zł pod pachą

Gdy znalazł się obok domu nr 65 na uli-

Z zakulis świata podziemnego Łodzi

Egzekucja z wyroku Din Tojry na Starym Rynku Krwawa walka dwu zwalczających się band.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę 34 letniego Chaskiela Frajlicha, członka szajki, na czele której stał Szlama Jakubowicz, brat zamordowanego przed rokiem Jakubowicza.

Oskarżenie popierał prok. Suski obronę zaś oskarżonego wnosił adw. Szczech.

Egzekucja na ulicy

Dnia 24 sierpnia 1931 r. posterunkowy 5 kom. PP Zajączkowski przechodząc ulicą Nowomiejską usłyszał strzały na Starym Rynku.

Udał się tam pośpiesznie i znalazł leżącego w kałuży krwi mężczyznę, którego przewiózł do komisariatu gdzie okazało się, że jest to Didjo Kan, zamieszkały przy ulicy Krótkiej 14 (Bałuty)

Kan został przewieziony do szpitala i początkowo nie chciał ujawnić kto go postrzelił. Ponieważ Kan należał, jak to było wiadomo policji, do szajki złodzieiów osadzono go w więzieniu.

Początkowo ranny Kan, przypuszczając iż wyleczy się i sam zemści się na napastniku, odmawiał podania zazwiska.

Następnie jednak gdy stan jego pogorszył się znacznie i sadzono, że umrze, zeznał przed policją, iż sprawcą strzałów był Chaskiel Frajllich, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 18.

Wobec tego Frajlicha aresztowano i osadzono w więzieniu.

Rewizja w jego mieszkaniu doprowadziła do znalezienia rewolweru systemu belgijskiego, który ukryty był pod poduszką w łóżku. Rewolwer był nabit 4 nabojami

Jak odbywa się wykonanie wyroku Din Tojry

Bezwzględność przeciwników. Gdy Kan znalazł się na Starym Rynku przed posesją 12 nieoczekiwanie uderzył go ktoś z tyłu ciężkim i twardym przedmiotem następnie zaś do leżącego oddano trzy strzały

Gdy ranny ruszył się jeszcze ktoś z pośród napastników wzywał by go dobito

Sam ranny Kan zeznał że głosy były mu znajome jednakże nie wie kto strzelał

Natomiast osadzono w więzieniu Gnata Bajla Gnat zeznała że widziała iż strzelał Frajllich.

Pozatem brat Kana Zajwel zeznał że dnia 24 sierpnia 1931 roku widział biegnącego ulicą Kościelną kilku znajomych mu z widelnią mężczyzn potem zaś dowiedział się że brat jego został ranny i domyślił się że uciekający byli sprawcami napadnięcia

Prywatny wywiad

Tenże Zajwel Kan zeznaje że dowiedział się prywatnie iż brata jego napadło kilku członków bandy Jakubowicza. Niejaki Swierkowski uderzył brata jego ciężarkiem w głowę a gdy uderzony padł na ziemię w myśl ustalonego projektu Chaskiel "Parch"

cy Piłsudskiego, jakiś osobnik podskoczył doń i uderzył go pięścią w pierś tak że Karpiński zachwiał się.

W tym momencie drugi osobnik wyrwał Karpińskiemu oszołomionemu uderzeniem paczkę z towarami i rzucił się wraz z swym towarzyszem do ucieczki.

Rozszkodowany zerwał się z ziemi i puścił się w pogoń za uciekającymi. W tym momencie trzeci spółnik zręcznie podstawił mu nogę, tak że Karpiński przewrócił się.

Wszyscy tzej napastnicy korzystając z zamieszania zdołali ująć bezkarnie.

Powiadomiona o zuchwałym rabunku policja wszczęła energiczne poszukiwania dotychczas jednak nie zdołano napastników ująć.

pseudonim Frajlicha oddał doń trzy strzały poczem wszyscy zbiegli

Napaść była dokonana na tle zemsty za zabójstwo Jakubowicza ponieważ Kan był przyjacielem Mordki Gnata zabójcy Jakubowicza

Dzieło zniszczenia

Do szajki Mordki Gnata należał poza Kanem, również Bocian którego w roku ubiegłym na sali Angielskiej członkowie szajki Jakubowicza pozgali nożami z zemsty za zamordowanie Jakubowicza

Dalszym etapem rozprawy był wyrok na Kana poczem miała przejść kolej na innych albowiem szajka Jakubowicza postanowiła zakończyć z przeciwnikami

Alibi kata din Tojry.

Pozostając czasowo na wolności, Frajllich postarał się wyrobić sobie alibi i nastroić odpowiednich świadków. To też gdy go ujęto, przedstawił świadka Joska Rozencwajga, pseudonim „Gielus” w towarzystwie którego rzekomo krytycznego dnia zabawił się w piwiarni Zelig Szarfa, przy ulicy Pieprzowej 4.

Rozencwajg potwierdził, że widział Frajlicha grającego w karty u Szarfa oraz że rano był w mieszkaniu Frajlicha, zamierzając kupić rewolwer.

Wymuszanie zeznań na świadkach

Na rozprawie w dniu wczorajszym postawiony Kan, który wyleczył się z odniesionych ran cofnął złożone poprzednio zeznania i stwierdził, że wprawdzie słyszał głosy napastników i głosy te były mu znajome jednak nie może stwierdzić kto do niego strzelał.

Obciążając natomiast dla oskarżonego zeznała siostra Gnata, Bajla, która stwierdziła że widziała strzelającego Frajlicha oraz że następnego dnia groził on, że o ile zezna przeciw niemu, to zabije ją jak psa, bez żadnej litości, w sposób podobny jak brat jej zabił Jakubowicza.

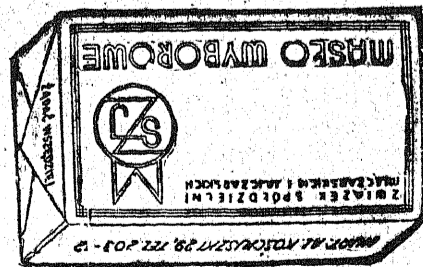
W czasie dochodzenia przychodzili do niej różni osobnicy z groźbami, a w dniu wczorajszym przybyło również kilku, którzy ofiarowali jej 50 zł. za niestawienie się na rozprawę do Sądu.

W charakterze świadka zeznawał właściwieciel piwiarni Zelig Szarf, który występuje nie mał we wszystkich procesach szajki Din Tojry, albowiem piwiarnia jego jest miejscem zebrania członków szajki.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał prokurator Suski, który domagał się jaknajsurowszej kary dla Frajlicha, wskazując że działalność zbrodnica świata podziemnego jest nie do pomyślenia w praworządnej społeczeństwie.

Obronca oskarżonego adw. Szczech wskażując, na brak konkretnych wiadomości co do udziału Frajlicha w zbrodni domagał się uniewinnienia Frajlicha.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 34 letni Chaskiel Frajllich został uniewinniony



Bezrobotni z okręgu podnoszą głos

Delegacja w Starostwie i Województwie Roboty sezonowe na św. Jura

(a) Bezrobocie daje się odczuć nie tylko robotnikom sezonowym w Łodzi, lecz i w okręgu, szczególnie zaś w miastach położonych bliżej Łodzi, jak Aleksandrowa, Konstantynowa, Zgierza i Rudy Pabjanickiej.

W dniu wczorajszym przybyła do Starostwa Powiatowego delegacja ZZZ. z Rudy Pabjanickiej, z prezesem tamt. Oddziału p. Kotynią na czele.

Delegacja przyjęta została przez wice starostę p. Rukę, któremu przedstawiła nader krytyczne położenie bezrobotnych na terenie Rudy Pab., których znajduje się tam ponad 500 osób, a którzy nie otrzymują w ostatnim miesiącu żadnych zasiłków i prosila o przyspieszenie robót sezonowych i wypłatę zasiłku doraźnego.

Niezależnie od tego delegacja ta udała

się do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie przyjął ją naczelnik p. Jagiełło.

Odnosnie zasiłków przyrzeczono wypłatę skutecznie w najbliższym czasie, natomiast termin rozpoczęcia robót ściśle nie określono, uzależniając to od otrzymania kredytów na ten cel.

Pozatem delegacja interwenjowała w Powiatowym Komitecie dla spraw bezrobocia, w sprawie pomocy dla bezrobotnych w Rudzie Pabjanickiej, którzy nie korzystają obecnie z zasiłków innych.

W sprawie tej zwołano na sobotę, dnia 9 b. m. walne zebranie bezrobotnych w Rudzie Pabjanickiej w lokalu tamt. oddziału ZZZ, na którym ostatecznie powzięte mają być rezolucje odnośnie dalszej akcji.

Uruchomienie hut Hortensja

Od trzech dni w Piotrkowie bawił Inspektor Okręgowy inż. Wojtkiewicz który prowadził konferencje w sprawie zażegnania już od dłuższego czasu strajku w hucie „Hortensja”

Pierwotne pertraktacje jak nas informuje ins. Wojtkiewicz napotykały na poważne trudności albowiem robotnicy domagali się uwzględnienia ich postulatów i na warunki wysunięte przez Dyрекcję a które wywołały wówczas ostry konflikt, nie godzili się

Inspektor Wojtkiewicz jednak dążył za wszelką cenę do złagodzenia zwaśnionego konfliktu i dzięki trzydniowym pertraktacjom udało doprowadzić do porozumienia między ro-

botnikami a dyrekcja i ostatecznie robotnicy zgodzili się podjąć prace w warunkach pierwotnych a tem samem Dyrekcja cofnęła niekóre swoje żądania powodując zażegnanie konfliktu.

Wobec takiego stanu rzeczy natychmiast robotnicy zgodzili się rozpocząć prace. Dyrekcja ze swej strony wydała zezwolenie na rozpalenie pieców które zostały za wyjątkiem jednego unieruchomione

W dniu dzisiejszym Dyrekcja uruchomi ostatni piec i w ten sposób wszyscy robotnicy zostaną zatrudnieni.

Kiedy odbędzie się rozprawa doraźna przeciw Mendreckiemu?

Jak się oowiadujemy, dochodzenie doraźne przeciw ujętemu jednemu ze sprawców zuchwałego napadu baodycznego na kase pocztową stacji Łódź-Kaliska Władysława Mendreckiemu zostało ostatecznie zakończone i akta sprawy przekazane zostały przez Urząd śledczy prokur. Chawłowskiemu, który przystąpił do przygotowania aktu

oskarżenia.

Akt ten, rozpatrzony zostanie w nadchodzącą sobotę na forum Sądu, który wyznaczy termin rozprawy doraźnej

Najprawdopodobniej rozprawa doraźna przeciw Mendreckiemu wyznaczona zostanie jeszcze w przyszłym tygodniu.

Strzelanina i pościg za złodziejami kolejowymi

(a) Nocy wczorajszej strażnik kolejowy Jan Kościelny na stacji towarowej Łódź-Fabryczna Widzew zauważył, jak dwóch jakichś osobników zakradło się na wagony załadowane węglem, który poczeli w wielkich kawałach zrzucić na ziemię zamierzając skraść.

Strażnik wezwał opryszków do zatrzymania co miało ten skutek, że zeskoczyli oni z

wagonów i rzucili się do ucieczki

Za zbiegami wszczęto pościg i oddano kilka strzałów, mimo to korzystając z ciemności nocnych zdołali oni uisć

Powiadomiona policja wdrożyła energiczne poszukiwania za zbiegłymi złodziejami.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj jutro i pojutrze wiecz. frapująca świetnie wystawiona łącząca w sobie sentyment z sensacyjną fabułą sztuka A. Madisa R. Boocarda „X 33”

W sobotę o godz. 4 popołudniu na ogólne żądanie publiczności raz jeszcze jeden i to bezwzględnie ostatnia frapująca sztuka Michala „Mam lat 26”

Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł.

W niedzielę o czwartej popołudniu po cenach niższych wesoła polska komedia „Ich synowa”

TEATR KAMERALNY

Występy niezrównanej Stefani Jarkowskiej związanej z repertuarem scen warszawskich dobiegają końca, Popularna artystka kreować będzie popisową rolę w wesołej komedji Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotami” jeszcze tylko dziś i przez kilka następnych wieczorów.

W sobotę i niedzielę wiecz. wystąpi Stefania Jarkowska w znówionym przeboju ubiegłego sezonu w kapitalnej „Roxy” uroczej komedji tej uyskała ostatnio St. Jarkowska olbrzymi sukces w Warszawie.

W sobotę i niedzielę o 5-ej popołudniu przewyborne „Kłopoty Bourachona” z Michałem Zniczmem.

Ceny niższe.

Ciągnięcie loterii państwowej

50,000 zł. na Nr 60430
po 3000 zł. na N-ry 43644 4879 52164
52524 54942 73059
Premie po 2,000 zł. plus 250 zł. na N-ry
40996 71569 76243 138452 140454
po 2,000 zł. na N-ry 4627 10946 15628
30386 40616 43374 57113 84005 104514 115221
134382 148757 155018 156550
po 1000 zł. na N-ry 2263 5794 5824
6012 12337 13025 135 95 40044 41250 48982
50914 58996 61465 62046 62724 63109 77748
79389 84180 93187 93396 96775 99461 107297
108451 121480 125224 126824 130623 144026
144582
po zł. 500 N-ry 1258 4930 5550 7154 7210
10513 10847 11483 11566 14726 16101 17483
17731 17915 17142 17989 18041 21278 23945
24047 24640 26762 26833
27024 28910 29423 30150 32611 33402 34453
36390 88642 38838 40027 42266 43620 43728
43978 44413 44832 44862 45369 46897 46954
47559 47796 48118 50221 50221 50362 52676
52976 53284 56538 56918 57188 57245 57802
60400 60053 61122 64529 68252 68600 69660
69813 71959 72409 72496 73689 74757 75699
78403 79161 81655 82094 85919 88701 91496
94682 95337 95835 96122 96538 99283 100405
101430 102563 103148 103895 106479 107777
109104 110542 112603 112983 112817 115290
118003 120727 122755 129353 123853 125080
127243 127527 128128 128286 129433 131908
133972 134061 134787 135560 136023 136688
138349 139499 139770 139794 140634 140710
141009 142596 143266 145570 145622 148369
148373 158978 149491 150280 154457 157887
158555

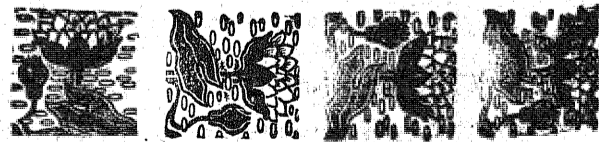
Z Banku Przemysłowców Łódzkich

Bank Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, Łódź, Ewangelicka Nr. 15 zawiadamia że dziś t. j. dn. 8 kwietnia 1932 r. o godz. 6 po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Tow. Spiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243 33 Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków banku Zarząd uprasza P.P. członków o liczne i punktualne przybycie na powyższe zgromadzenie, aby uniknąć dużych kosztów, związanym z powtórnym zwołaniem Walnego Zgromadzenia.

Pożar na strychu

(a) W domu przy ulicy Kilińskiego 92 w dniu wczorajszym wybuchł pożar. Mianowicie na strychu położonym nad mieszkaniem Jana Jabłońskiego zapaliły się nagromadzone odpadki szmat i przedzdy, przyczem pożar przenosił się na belki i zagrażał zniszczeniem dachu.

Na miejsce przybył III oddział straży, który po półgodzinnej akcji pożar umiejscowił w zarodku. Straty nieznaczne. Jak ustalono



Oszczędzajcie na elektryczności



pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina, skąd przez szczeliny wydobywające się iskry zapaliły odpadki bawełniane.

Przekleństwo złego czynu

Brzmia nam jeszcze wszystkim hasła, szczególnie krzykliwe głoszone w okresie wyborów w r. 1928 przez osławioną jedynkę, że obywatel nie powinien się zajmować polityką, a li tylko sprawami gospodarczymi, że nie należy przeto winić rządy pomajowe za ten czy ów błąd polityczny, jeśli politykę gospodarczą prowadzą dobrą. Był to wtedy okres dobrej koniunktury gospodarczej, to też wielu wyborców poszło na lep tych bałamuctw i za nic nie chciało uwierzyć, że nie da się absolutnie czystej polityki oddzielić od polityki gospodarczej. Dopiero gdy pomyślna koniunktura minęła, ludziom otworzyły się oczy, a dziś jest już powszechne przekonanie wśród społeczeństwa, że nie można dobrze kierować gospodarką państwa, jeżeli się równocześnie złą prowadzi politykę.

Bieda uczy wiele prawd i lepiej przekonuje, niż najhałaśliwsza reklama wyborcza. — Niema przecież dziś wielu takich Polaków, którzyby wierzyli, że może przyjść u nas poprawa gospodarcza, dopóty obecny system polityczny trwać będzie.

Wyjaśnia się w tych dniach druga taka wielka prawda, że mianowicie także w polityce każde gałganstwo i każde złe posunięcie, czy nawet mimowolne niedopatrzanie strasznie się mści, oraz że system polityki wewnętrznej nie pozostaje bez wpływu na położenie międzynarodowe państwa.

Mamy teraz wielką dyskusję w gazetach francuskich, czy należy nadal utrzymać sojusz Francji z Polską. Rzecz to dla nas wagi niezmierniej, gdyby powiem Francja zerwała z nami przyjaźń, to pozostaje nam jedynie Rumunja jako sojusznik, a na zachodzie stanęlibyśmy w zupełnym odosobnieniu. W dodatku Francja, odszedłszy od Polski, zbliżyłaby się do Niemiec, którzy są i pozostaną naszymi najbardziej wśród narodów świata zawistnymi wrogami.

Zapytajmy się, cośmy złego uczynili, że duża część narodu francuskiego zamierza nie odnawiać sojuszu z nami? Czy może nasz Rząd nie szedł kiedy w polityce zagranicznej Francji na rękę, czy może w Genewie nasz minister spraw zagranicznych stawał kiedykolwiek w obozie antyfrancuskim? — Nie, nigdy. Francja nie ma powodu skarżyć się na kierunek naszej polityki zagranicznej. A więc co jest przyczyną tego ochłodzenia stosunków polsko-francuskich?

Trzeba sobie tutaj przypomnieć, kiedy to zaczęły się ataki gazet francuskich na sojusz polsko-francuski. Było to w tym okresie, gdy świat się dowiedział, co się działo w Brześciu i jak były „robione” ostatnie nasze wybory sejmowe. Wtedy to poraz pierwszy w wielkim francuskim dzienniku „Le Journal” pojawiło się nawoływanie, że trzeba zerwać sojusz z Polską. I od tej chwili wzbierała we Francji fala nieprzyjaźni ku Polsce, aż obecnie cały blok francuskiej lewicy nawet jako jedno z hasel wyborczych wysunął postulat nieodnawiania traktatu przyjaźni z Polską.

Co więc było przyczyną, pyta gnieźniński „Lech”? — Zła polityka nasza wewnętrzna. Za Brześć, za „wybory”, za pacyfikację Małopolski wschodniej płacimy obecnie osłabieniem pozycji państwa polskiego na terenie

międzynarodowym. Zawiniła jedna partja, ale konsekwencje ponosi całe państwo.

Z tych, którzy protestowali przeciwko Brześciowi, naigrawali się sanatorzy cynicz-

nie, że „bronią portek żydka Liebermana”. — Okazuje się już dziś, że bronili honoru narodu i pozycji międzynarodowej państwa

— 10 —

RESZTKI TOWAROW z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjumy, płaszcze, i ubranka dzieciinne — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.

Rezultatv radosnej twórczości

Eksmisje wstrzymania eksmisji, należności za skredytowaną żywność i t. d. oto główną przedmioty sporów sądowych

(a) Miara ilustrująca dosadnie nędze szerokich warstw ludności naszego miasta mogą być przewody sądowe w wydziale cywilnym Sądu Grodzkiego.

Kilkadziesiąt spraw, rozpatrzonych w ciągu kilku zaledwie godzin, w rekordowym tempie przez jednego sędziego dotyczą bądź to zawieszenia eksmisji bądź też wstrzymania już postanowionej eksmisji, zasądzenia należności za pobraną na kredyt żywność, opał, odzież, należności za komorne i tp.

Pozwanymi z reguły niemal są robotnicy lub pracownicy.

Zaleganie w komornem tem samym

wniosek o zasądzenie eksmisji wpływa gotówki, z braku pracy.

Tem samym uzasadniają swe wnioski bezrobotni domagający się wstrzymania eksmisji

Prawie, że wszyscy pozwani przyznają zasadniczo, że winni takie to a takie sumy, lecz nie mogą zapłacić.

Przyznać należy, że większość pozwanych, też nie czyni wyglądu Krezusów i w wypadku przyrzeczenia regulowania na raty zaległej należności godzi się na to z konieczności

Niezwykły sposób wykrycia zbrodni

Domek stał na uboczu szosy okilka kilometrów od Chicago

Zajuzje tego domu były najczęściej za puszczone drzwi szczelnie zamknięte

A jednak dom był zamieszkaany i sasiedzi wiedzieli doskonale przez kogo

Zajmował go Francuz Etienne Lelong, emeryt.

Lelong był długie lata fotografem w Chicago. Odziedziczywszy po krewnych niewiele majątek porzucił swe zajęcie i wyniósł się do podmiejskiego domku

Był wdowcem, bezdzietnym więc w domku zamieszkał sam jeden. Nie porzucił swej ulubionej fotografii, ale zajmował się nią teraz po amatorsku

W domku swym urządził ciemnię i atelier fotograficzne i spędzał tam długie godziny niekiedy do późna w noc

Przed paroma dniami młody piekarzyk, jak każdego ranka dzwonił do drzwi Lelonga, by oddać mu pieczywo. Wiedział on, że Francuz nie i czekał cierpliwie aż mu sam otworzy.

Zniecierpliwiony i niechętnie zaniepokojony chłopak udał się do policji

W laboratorium fotograficznym, wśród rozbitych aparatów i straszliwego nieładu leżały zniekształcone zwłoki zamordowanego

Lelonga

Uderzono go najwidoczniej ciężkim przedmiotem w głowę

Z pośród wielu aparatów znajdujących się w pracowni dwa tylko ocalały od rozbitcia podczas walki ze zbrodniarzem.

I oto wydarzyło się coś niezwykłego. Jeden z tych aparatów skonstruowany ostatnio przez Lelonga kamera filmowa całkiem nowego typu był widocznie w ruchu w momencie wtargnięcia złoczyńcy do pracowni. Staruszek cierpiąc na bezsenność, widocznie zabijał czas w nocy pracą przy swej kamerze i właśnie wprawiał w ruch aparat, gdy bandyta wślizgnął się do pracowni

W czasie walki, jaka się potem wywiązała aparat nie przestał działać i dokonał całego szeregu zdjęć

Było ich aż dwadzieścia pięć, a na każdej widniał ten sam młodzieniec

Powiększone zdjęcie porównano z albumem przestępców znajdującym się w policji. Okazało się że zabójca Lelonga był znany włamywaczem Cheston

W 48 godzin później aresztowano go. Znalaziono u niego zegarek będący własnością Lelonga

Pokazano mu zdjęcia: przyznał się do tychmiast, wobec takiego dowodu.

Rozmaitości

ze świata

Niezwykłe monstrum o szybkości 600 klm. na godzinę

Nie tak to dawno, bo jeszcze w roku ubiegłym Malcolm Campbell nie był jeszcze „sir'em”.

Gdy na wybrzeżu słonecznej Florydy ustanowił rekord potwornej szybkości 395-ciu klm. na godzinę, nazwano go „Sir Malcolm Campbell”, cała zaś Anglja z królem Jerzym na czele witała powracającego z Ameryki bohatera.

Sir Malcolm Campbell po pewnym czasie ogłosił, że gdyby ktoś chciał próbować szczęścia w pobijaniu jego rekordu, to każdej chwili oddaje mu swego „Niebieskiego Ptaka” do dyspozycji.

Pomni tragicznej śmierci majora Segraeve, odważni się nie znaleźli, sir Campbell zaś postanowił spocząć na laurach, ponieważ Anglja dźrzyła już w swoich rękach wszystkie rekordy szybkości świata na lądzie, morzu i w powietrzu.

Niedługo jednak sir Malcolm Campbell wycopywał. Zdopingowany widocznie jakąś próbą — zresztą nieudaną — pewnego australijskiego inżyniera, ulepszył linię swego wozu na opór powietrza i w lutym b. r. ruszył na nowy podbój własnego rekordu szybkości. I osiągnął niewiarygodną szybkość 408 klm. na godz., szybkość którą nie wszystkie jeszcze samoloty mogą się pochwalić.

Pozazdrościł Campbellowi sukcesu i sła wy Francuz Stapp i zbudował już prosto nie samochód, lecz „dziwaczne monstrum” (jak to nazwali Francuzi, gdy się na nim dla zainteresowania opinii na ulicach Paryża pokazał), na którym zamierza pobić rekord Anglika.

Samochód Stappa nie jest rakieta jak ogólnie błędnie mniemano, lecz posiada tak śmiałą konstrukcję, że jazdę na nim należało by raczej nazwać zabawą ze śmiercią.

W skrytości przed okiem ludzkim i światem, przez dwa lata budował Stapp w Chantou pod Paryżem swój samochód, z wyglądu podobny do potwora o konstrukcji linij i na pędu siły przypominającym raczej lokomotywę, a nie samochód wyścigowy. Wyposażony on jest w 4 motory, trzy „Jupitery” każdy o sile 800 HP, oraz czwarty „Voisin” 60 HP. Ten ostatni służy jedynie do startowania trzech poprzednich, oraz jazdy w mieście. — Coprawda motory „Jupitery” są dotychczas mało używane, zdążyły już jednak osiągnąć 2200 obrotów na minutę. Waga samochodu wynosi przeszło 3000 klg., z czego większa część ciężaru spoczywa na tyle wozu. Zachodzi więc obawa, iż przy większych szybkościach przód wozu będzie się unosił w górę.

Jeszcze więcej jednak niebezpieczeństwa od rozłożenia ciężaru i linij opływowych samochodu, nastęrcza konstrukcja napędu siły, gdyż wszystkie cztery koła posiadają bezpośredni napęd, tak, że przy najmniejszej nie-

równości oporów drogowych wykluczeniem jest wprost, by samochód nie uległ wypadkowi.

Jak mówi Stapp, „potwór” jego teoretycznie powinien rozwijać szybkość od 500—600 klm. na godzinę(!!). Czy rzeczywiście tak będzie, okaże się to przy najbliższych próbach.

Morgan zniszczył Kreugera Sensacyjne szczegóły olbrzymiego krachu

Bankructwo przedsiębiorstw Kreugera przypisywane jest w dużej mierze Morganowi. Dynastia Morganów ma na sumieniu niejedną porażkę przeciwnika, politykę zaś tej grupy charakteryzuje bezwzględnie wrogie i zaczepne ustosunkowanie się do innych potentatów przemysłu i finansjery międzynarodowej. W nieustannej walce ze współzawodnikami nie mniejszą rolę od fabryk, banków, rynków zbytu, stanowią „swoi ludzie”. Do lu dzi grupy Morgana zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Owena Young'a, autora słynnego planu, Garrah'a, obecnego banku prezidenta Banku dla Wypłat Międzynarodowych oraz Grenfell'a jednego z dyrektorów Banku Angielskiego. O rozmiarach wpływu Morgana na bieg polityki międzynarodowej świadczyć może fakt, iż słynne spotkanie Hoover'a z La valem w Waszyngtonie doszło do skutku dzięki presji ze strony Morgana.

W najważniejszych, choć zakulisowych i nieoficjalnych debatach obecnej konferencji rozbrojeniowej nie małe posiada znaczenie wpływ Morgana. Czy John Pierpont Morgan nie jest pozornie tylko rzecznikiem rozbrojenia i pokoju jeśli za pośrednictwem Dupont'a Schneider Creusot'a, Wickers'ów itd. zbroi na lewo i na prawo rozmaite państwa? Dotychczas stronił od Niemiec, lecz ostatnio zawarł z Krupp'em przymierze i chodzą słuchy, że stał się patronem zakładów Opiel, wyrabiających przeszło 40 procent produkcji samochodów niemieckich, które przecież na wy padek wojny stanowią będą obok samolotów i armat podstawowy materiał wojenny. Ostatnio już obok akcji na korzyść rozbrojenia i pokoju, grupa Morgana prowadzi inną akcję, zmierzającą do spiesznej rozbudowy wojennej floty amerykańskiej.

Rodzina Morganów stosunkowo późno wyemigrowała z Anglii do Ameryki, gdyż według oficjalnych danych, ostatni angielski przodek tego rodu J. S. Morgan zakłada w Londynie około 1850 roku dom bankowy

Poza kilkoma krótkimi, poważniejsze próby dotychczas Stapp nie robił. Pierwsza taką próbę odbędzie on w najbliższych dniach na wybrzeżu La Baule przy St. Nazaire (Francja), poczem uda się do Dayton Beach (na Florydzie), gdzie zaatakuje rekord Campbella.

Jeżeli teoria Stappa znalazłaby potwierdzenie praktyczne, wówczas stwierdziłoby trzeba było, iż możliwość osiągania coraz większych szybkości — prosto w nieskończoność — niema granic. Inną sprawą zgoła będzie to że tak potworne szybkości nigdy w życiu praktycznym nie znajdą zastosowania, a zatem walka o rekordy szybkości nie jest niczem innym, jak tylko prześciganiem się umysłów w technice budowy motorów.

pod godłem: „Morgan, Peabody and Co.” Na ziemi amerykańskiej rozpoczyna ród Morganów swą działalność od słynnej sprzedaży broni, niezdatnej do użycia, wojskom walczącym w Wojnie Secesyjnej, innemi słowy w roku bieżącym obchodzić mogą Morganowie 70 rocznicę swego pocytu w Stanach Zjednoczonych.

Wiele tomów objęłaby niewątpliwie do kładna „Saga” rodu Morganów, gdyby możliwem było opisać wszystkie etapy narastania bogactw tej dynastji niekorowanych władców od chwili przybycia na ziemię amerykańską, aż po dzień dzisiejszy.

Humor

PODSŁUCHANE.

— Wiesz, zawsze śmieje się głośno, jak zobacze coś zabawnego.

— To jak ty się golisz? Chyba nie patrząc w lustro?

X X X

— Zona nie chciała na żaden sposób lekarza do swojej choroby, tylko lekarki i musiałem taką damę sprowadzić. Była trzy razy, każdy raz w odmiennym kapeluszu.

— Pomogła?

— Djabła tam. Tylko do dawnej choroby przyłączyła się nowa: ulanie u żony zółci o te trzy kapelusze.

X X X

— Wiesz, mój mąż nie tylko idzie z postępem, ale nawet znacznie wyprzedza innych.

— ???

— Już przed pięciu laty splajtował.

Z życia oryginalnych ptaków.

Jednym z najdziwniejszych cudów przyrody na Wyspie Pingwinów jest fakt że pingwiny trzymają się stale na jednych i tych samych miejscach poruszają się jednymi i temi samymi szlakami

To samo robi i nosorżec. Ale to stworzenie żyje samotnie, toruje sobie ścieżkę i chodzi nią stale, podczas gdy pingwiny nie pilnują dróg indywidualnych a chodzą drogami które zbudowało całe plemię. Drogi te i ścieżki nie są rozrzucone w nieładzie po całej wyspie lecz prowadzą od gniazd pingwinów do morza w prostym kierunku.

Po jednej stronie wyspy kolonja pingwinów jest oddzielona od morza przez cały szereg dużych okrągłych krzemieni od 30 do 90 cm wysokości. Wśród tych kamieni na przestrzeni co najmniej półtora kilometra niema żadnej luki którądyby można było przedrzeć się. I oto przez całą tę przestrzeń ponad kamieniami wiedzie droga do pingwinów które miejscami przelazą miejscami przeskakują te naturalne przeszkody ale zawsze idą prosto przed siebie nie skręcając ani na moment w bok.

Tam gdzie pingwiny spotykają po drodze grunt błotnisty dziobami znoszą ziemię i mieszają ją ze szlaczem, aż się utworzy "suchy ład" po którym można już przejść.

Najprzykreszejszymi miejscami podróży pingwinów ku morzu są miejsca wzniesione przez które one muszą przeskakiwać. Szczególnie nieprzyjemna jest dla nich podróż z góry na dół. Wtedy poślizgują się niezgrabnie i w większości wypadków przewracają co jednak nie przeszkadza im bynajmniej w kontynuowaniu wędrówki.

Podnoszą się niezgrabnie jak niezgrabnie upadły i kroczą dalej. Gdy ptaki te wpinają się ku górze pomagają sobie dzioba jak papugi chwytając się za wszystko w drodze. Dziób pingwina zdaje się jakby był do tego specjalnie przygotowany. Górna jego część zachodzi na dolną i kończy się ostrym końcem mocno spiczastym. Niektóre ścieżki pingwinów są tak szerokie że może obok siebie maszerować swobodnie dwanaście ptaków.

Odpowiada to mniej więcej przestrzeni pomiędzy kołami szerokiego wozu wiejskiego. Tam gdzie ścieżki są bardzo wąskie pingwiny maszerują gęsiego jeden z drugim. Zabawna historia zdarza się gdy na wąskiej ścieżce spotykają się dwie maszerujące w przeciwnych kierunkach kolumny. Dwa pierwsze ptaki które się zetknęły przystają na miejscu i poczynają głowy przekrzywiać. Nie wydają żadnego głosu. Porozumiewają się ze sobą w milczeniu. Historia kończy się albo tem że pingwiny tłoczą się obok siebie i mijają się z wielkim trudem albo jedna z maszerujących stron ustępuje i zawraca. Pe wien uczoney który bada życie pingwinów od kilkunastu już lat zrobił następujące doświadczenie. Na ścieżce którądy miała przejść kolumna pingwinów rozciągnął sznurek. Jak wiadomo pingwiny mają bardzo krótkie nogi, tak że trudno im przejść przez podobną przeszkodę. I cóż się stało? Oto gdy pingwiny nadeszły na miejsce gdzie była przeszkoda w pierwszej chwili straciły głowę. Wkrótce jednak przodujący pingwin ujął w dziób sznurek i podniósł go w górę trzymając do tąd dopóki cała kolumna nie przeszła pod nim. Był to naprawdę zabawny widok coś co przypomina zabawę dzieci "budujemy mosty dla pana starosty"...



Dziś zaczynamy druk niezmiernie fascynującej powieści WALLACE'A p. t.

Dom Tajemnic.

Następnym razem uczoney sam stanął na ścieżce. Gdy go pingwiny ujrzały zatrzymały się i najobojętniej w świecie postanowiły "przeczekać". Cała kolumna zatrzymała się i zastygła w bezruchu. Nikt się tam nie denerwował nie był ciekawy co za przeszkoda stanęła w drodze. Gdyby uczoney nie był zszedł ze swojej placówki musiałby na niej siedzieć Bóg wie, jak długo. Pingwiny są bardzo cierpliwe, tak cierpliwe jak skały je otaczające.

Następnym razem uczoney sam stanął na ścieżce. Gdy go pingwiny ujrzały zatrzymały się i najobojętniej w świecie postanowiły "przeczekać". Cała kolumna zatrzymała się i zastygła w bezruchu. Nikt się tam nie denerwował nie był ciekawy co za przeszkoda stanęła w drodze. Gdyby uczoney nie był zszedł ze swojej placówki musiałby na niej siedzieć Bóg wie, jak długo. Pingwiny są bardzo cierpliwe, tak cierpliwe jak skały je otaczające.

1) EDGAR WALLACE

Dom

tajemnic

(Wyciąć i zachować).

PROLOG.

Zamysłony, niezdecydowany przechodeń stał przed imponującą bramą Canbury House, wielkiego gmachu, zawierającego wylącznie biura, odnajmowane rozlicznym drobnym przedsiębiorcom, którzy, jak to wskazywała lista, wywieszona na wyłożonej kaflami ścianie bramy, należeli do trzyczciestu najroznorodniejszych zawodów. Przechodeń ten był niewątpliwie człowiekiem ubogim, wskazywało na to wytarte ubranie i wykrzywione obcaszki u butów. Był on również niewątpliwie cudzoziemcem. Świadczyła o tem śniada jego cera, jak również ostry zarys orlego profilu starannie wygolonej twarzy. Miał czarne oczy oraz czarne, proste brwi.

Wszedł do bramy i przystanął w zadumie przed listą. Znalazł wreszcie to, czego szukał. U samej góry długiego spisu obywateli piątego piętra znajdowało się wąskie miejsce z napisem:

Ploteczki

Wyjął z kieszeni ogłoszenie, wycięte z gazety, porównał z napisem, poczem podążył żwawo, niemal skocznie w stronę klatki schodowej, jakby już przestał mieć jakiegokolwiek wątpliwości, i tam zadzwonił na windę. Palto jego było spięte na wszystkie guziki, brzek kołnierzyka był wystżępiiony, koszula służyła już pewno od tygodnia, filcowy kapełusz musiał już nieraz być odnawiany, a kto by obserwował lepiej, zauważyłby, że ręce i twarz jego były nie do pary.

Wchodząc do windy, powiedział "piąte piętro" z lekkim cudzoziemskim akcentem.

Został porwany w górę, drzwi windy otwarły się z trzaskiem i zasmolony palec windziarza wskazał mu biuro. Człowiek znów się zawahał, bacznie przyglądając się drzwiom. Górna ich połowa oszklona była matowo, a na szkle widniał prosty napis:

Ploteczki

pukać

Cudzoziemiec posłusznie zapukał i drzwi otworzyły się same, ku wielkiemu jego zdumieniu, choć zjawisko to nie miało w sobie nic magicznego; były to poprostu zwykłe drzwi biurowe, otwierane przy pomocy elektryczności.

Znalazł się w skąpo umeblowanym pokoju, zawierającym krzesło, stół, a na nim kilka egzemplarzy gazet. Na jednej ścianie wisiała szkolna mapa Anglii, na drugiej sztych Landersa. W głębi pokoju widniały drzwi, ku tym zmierzyl przybyły, i zawachawszy się znów przez chwilę, zapukał.

Proszę wejść — odezwał się głos.

Wszedł ostrożnie.

Pokój ten był większy od pierwszego i solidnie umeblowany. Dwie lampy elektryczne z abażurami stały po obu krańcach wielkiego, dębowego, rzeźbionego biurka. Jedną ze ścian zajmowały całkowicie półki z książkami, a stopy odbitek pisma, zascielającego biurko, wskazywały, że tu mieści się sanktuarjum redakcyjne.

Ale uwagę zwracał przede wszystkim człowiek, siedzący za biurkiem. Był on masywnej budowy, a sądząc z głosu, musiał być w średnim wieku. Twarzy jego przybyły nie mógł dojrzeć i nie bez racji. Twarz ta bowiem zasłonięta była cieniutką, ale gęstą tkaniną jedwabną, narzuconą na głowę, jakby luźny worek i lekko zebraną dokoła szyi.

Człowiek za biurkiem zaśmiał się ścicha widząc zdumienie przybyłego.

— Niech pan siada — rzekł po francusku, i proszę, niech pan się nie boi.

— Monsieur, odrzekł przybyły swobodnie, — niech będzie pewny, że się nie boję. Niema rzeczy na tem świecie, któraby we mnie wzbudziła lęk, oprócz mejej własnej roz-

paczliwej nędzy oraz perspektywy, że w tej nędzy umrę.

Człowiek z zasłoną nie odzywał się przez chwilę.

— Przyszedł pan na skutek mego ogłoszenia? — zapytał wreszcie po dłuższym milczeniu.

Przybyły skinął głową.

— Monsieur, — odrzekł — poszukuje pan pomocnika dyskretnego, znającego obce języki i niezamożnego. Czynie zadość tym wymaganiom — ciągnął dalej spokojnie, — gdyby pan również dodał, że musi to być człowiek, lubiący niezwykle przygody, człowiek, mający niewiele skrupułów, a nawet wręcz ich pozbawiony, charakterystyka była by jeszcze pełniejsza.

Przybyły poczuł, że jegomość za biurkiem patrzy na niego, choć oczu jego nie widział. Musiała to być inspekcja dokładna i wyczerpująca, bo pracodawca burknął po chwili.

— Zdaje się, że mi pan będzie odpowiadał.

Najzupełniej, — oświadczył przybyły z chłodną pewnością siebie, — a teraz, monsieur, od pana zależy dowieść mi, że mi pan będzie odpowiadał. W każdej transakcji są dwie działające strony. Przedewszystkiem moje obowiązki?

Człowiek za biurkiem rozparł się w swym fotelu i włożył ręce do kieszeni.

— Jestem wydawcą gazetki, czytywanej wyłącznie przez historyczne panny służące Francuski, lub mściwych lokajów Włochów. Otrzymuje od czasu do czasu ciekawe informacje, dotyczące arystokracji i obywatelstwa tego kraju, pisane przez historyczne panny służące Francuski, lub mściwych lokajów Włochów. Nie jestem dobrym lingwistą i czuję, że nie jedno w tych pismach pozostaje dla mnie niezrozumiałem, a nie powinno...

Przybyły skinął głową.

— Otóż trzeba mi kogoś zaufanego, ktoby mógł tłumaczyć mi to na język angielski i streszczać oskarżenia, zgłaszane przez tych zacnych ludzi.

d. e. a.

Zawzięty wróg kobiet

W senacie francuskim rozegrała się burzliwa, niepozobawiona momentów komicznych, scena.

Oto, na porządku dziennym zjawiała się sprawa projektu ustawy, która pozwalałaby Francuzkom na zajmowanie stanowisk rejentów i urzędników sądowych.

Wtedy wystąpił senator nazwiskiem Duplantier i wygłosił gorące przemówienie antyfeministyczne.

Oświadczył on na wstępie, że nie cofnie się przed zdarciem maski z twarzy kobiet, które potrafiły ludziom wmówić wiele idiotycznych poglądów.

Dalej oświadczył senator Duplantier, że „gadanina o prawach kobiet jest bezmyślnym salonowym szczebiotem, snobizmem i produktem umysłowym sawantek” i że rozsądne kobiety nie robią tego na serio.

Domagają się równości: a owa mała różnica fizyczna, o której się ciągle myśli, a nigdy nie mówi?

W rzeczywistości, według senatora Duplantier, w walce płci już teraz ofiarą jest zawsze mężczyzna: prawodawstwo stwarza przywileje ochraniające kobiety, którym nie wolno nawet wyznaczać kary śmierci.

Zwłaszcza we Francji widzi ów wróg kobiet żalosne rezultaty dopuszczania kobiet na rozmaite stanowiska.

Ministerstwa stały się prawdziwymi „jaskiniami kobiet”: na każdym kroku natknąć się tam można na pudrujące się, czy szminkujące niewiasty, które cechuje lenistwo, lub

wyzywająca kokieteryja...

Wszystkie urzędy i biura zapoczątkowały swój upadek od chwili dopuszczenia do nich kobiet, a oto teraz ma się im otworzyć bardziej odpowiedzialne stanowiska. Wymagające osób zaufanych! Ależ kobiety nie potrafią przecież wypełnić nawet podstawowego warunku: zachowania rajemnicy urzędu!

„A może”, spytał ironicznie senator, „ktoś ośmielił się twierdzić, że kobiety potrafią wstrzymać wrodzoną gadatliwość?”

Nie, nikt tego nie powiedział i senator Duplantier ciągnął dalej swe wywody:

„Na zachodzie Francji jest np. zwyczaj, że po akcie ślubnym rejent całuje pannę młodą. Co będzie, gdy rejentem zostanie kobieta?”

Jeden z młodych senatorów odważył się tu wtrącić, że wtedy kobieta - rejent może ucałować pana młodego...

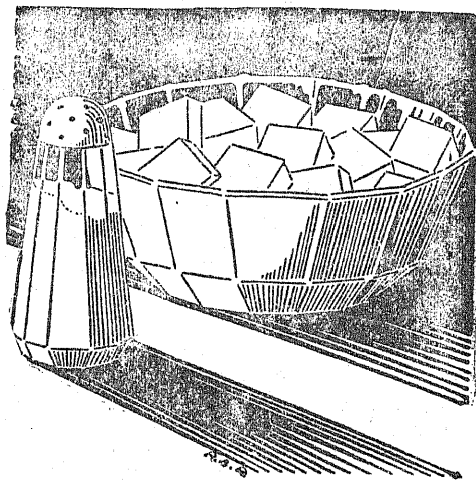
„Nie! To nie do pomyślenia!” — krzyknął Duplantier, a zgromadzenie nagrodziło go oklaskami.

„Celem i przeznaczeniem kobiety Francuzki” — zawołał na zakończenie senator — „jest macierzyństwo; ma ona rodzić i zajmować się domem, a to nie da się połączyć z piastowaniem stanowisk.

Już najwyższy czas położyć koniec tej całej niedorzecznej walce o prawa kobiet!”

Tak wyglądał przebieg dostojnego zebrań w pięknym pałacu Medicich w Paryżu. stolicy demokratycznej republiki...

— 10 —



*szczypta soli -
szczypta cukru*

to najlepsza przyprawa,

przyprawa taka podnosi znakomicie smak potraw, czyniąc zbędnym używanie przypraw korzennych.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw, jarzyn: zielonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, kłusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

WALKA ZE STAROŚCIĄ

Próby odmładzania organizmu ludzkiego i przeciwdziałania śmierci są stare jak świat. Nie dawno temu wielkiego rozgłosu nabrały zabiegi odmładzania ludzi, stosowane przez Woronowa, Steinacha i innych. Zabiegi te uwieńczone były znakomitą skutkiem, lecz tylko dla ich wynalazców, którzy zrobili na nich niezły interes. Dzisiaj ucichło zupełnie o tych eksperymentach, a poważna nauka wskazuje na to, że tego rodzaju próby odmładzania nie mogą mieć trwałych rezultatów ponieważ nie sięgają do sedna rzeczy.

Przedewszystkiem należy odpowiadać na pytanie: dlaczego człowiek starzeje.

Materiał, z jakiego zbudowany jest organizm ludzki, to komórki. Dzielą się one na rozmaite grupy i spełniają złączone w zespoły różnorodnie zadania według zasady podziału pracy, jak poruszenie, odżywianie, rozmnażanie i t. p.

Proces starzenia się i w konsekwencji jego śmierć naturalna polegają na zużyciu się zaniku komórek. Jest to proces, mający swe uzasadnienie w normalnym trybie życiowym komórek, spowodowany wewnętrzną organizacją komórek, nie zaś czynnikami zewnętrznymi.

Odmładzanie zatem organizmu polegać powinno na powstrzymaniu tego procesu zużycia się i zaniku komórek.

Czy to jest możliwe?

Nauce są znane zjawiska wskazujące na to, że zużyciu się komórek w zespole można skutecznie przeciwdziałać.

Wiadomo powszechnie, że żyjątka jedno komórkowe nie podlegają śmierci naturalnej, chyba że zniszczone zostaną przez zewnętrzne przyczyny jak np. przez gorąco, trucizny, pożarcie i t. p. Mnożą się one w ten sposób, że każda komórka dzieli się na dwie nowe, które w niczem nie różnią się od komórki-matki i ze swej strony zdolne są mnożyć się w ten sam sposób, aż w nieskończoność.

Zyjątka komórki, zorganizowane w zespoły, objawiają takie same właściwości. W tym względzie przeprowadzono już szereg

niezmiernie interesujących doświadczeń. Wycięte z serca kury tkanki już od 20 lat utrzymują się przy życiu. Sztuczna ta kultura nek mnoży się stale, nie wykazując najmniejszych objawów zużycia się komórek. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kultura tych tkanek trwać może w nieskończoność. Wynika z tego, że można przeciwdziałać starzeniu się tkanek w zespołach, dając im odpowiednie warunki bytowania. W innym wypadku udało się wyhodować tkanki jelit, które już tak dalece rozwinęły, że poczęły wytwarzać właściwe sobie fermenty trawienia. Sztucznie kultywowane tkanki tęczówki oka zachowały w nieograniczonej mierze właściwość produkowania barwnika.

Starzenie się i śmierć nie są zatem koniecznymi dla tych tkanek stanami.

Znamieniem młodości jest, zdolność dzielenia się komórek. Starzenie się ma zatem przyczynę swą w tem, że komórki przestały się dzielić. Stwierdzono przytem, że właściwą przyczyną nie est brak zdolności dzielenia się komórek, lecz brak impulsu czyli bodźca, powodującego proces dzielenia.

Widzimy zatem, że komórki, dopóki posiadają zdolność dzielenia się, nie starzeją się i nie umierają z chwilą, kiedy zdolność tę utraciły.

Z właściwym procesem starzenia się nie ma nic wspólnego stan, wywołany przez uszkodzenie organizmu, nieprawidłową przemianę materji, niedostateczne odżywianie i t. p.

Reasumując powyższe wywody, przyjąć można hipotezę, jako posiadającą dużo prawdopodobieństwa, że ani żyjątka jednokomórkowe, ani komórki w zespołach organicznych nie podlegają procesowi starzenia się, że atoli te ostatnie muszą umierać z powodu niedostatecznej organizacji ustroju.

Tam gdzie, jak np.: u polipów, odbywa się stale uzupełnianie zużytych komórek, istnieje także stałość komórek, tj. nieograniczona zdolność życiowa. Jest to jedyną dotąd



WPADŁ,

— Czegoś taki zmęczony mężulku? Strasznie się zmordowałem!
— Czy w biurze było dziś tyle pracy?
— W biurze Broń Boże. To było tak! Uczeń poprosił mnie o urlop na południe aby pójść na „pogrzeb wuja”. Dawno już nie byłem na żadnych zawodach sportowych więc powiedziałem, że pójde z nim.
— I cóż zawody cię tak zmęczyły?
— Ależ to nie były zawody — to naprawdę był... pogrzeb



POTRZEBNI

2 zecerzy peczni

Wiadomość w adm. „Prądu”,



znane nauce zjawisko, polegając na istnieniu komórek embrjonalnych, nie różniczkowanych posiadających zdolność przetwarzania się w jakiegokolwiek komórki organiczne.

Jest to zatem dalszy rodzaj komórek, nie podlegających starzeniu się i śmierci. Odmładzanie organizmu powinno zatem sięgać głęboko w jego ustrój, aż do komórki i polegać na tem, że organizm młody, zdolny do wytwarzania nowych komórek, utrzymany będzie w stanie regeneracji tkanek.

Aczkolwiek droga do wiecznej młodości i odsunięcia śmierci od człowieka gubi się jeszcze w mgłę przyszłości, to przecież błogą jest dla nas już sama świadomość, że istnieją na ziemi formy życiowe, opierające się skutecznie śmierci.

— 10 —

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Walka
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baura-
chona

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Wolne dusze
CAPITOL — Noc w raju
APOLLO — I Faworyta mahar II Nieposkr.
CORSO: I Powrót II Parada miłości
CZARY — Pat i Patachon Nadprogram
Kohn i Kelly
GRAND-KINO — Shanghai Express

LUNA — Kob'eta szpieg
LUDOWY — Uśmiech losu
ODEON — Krwawe perły
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Ulubienica
przedmieścia dla młodzieży:
PALACE — Purpurowa gondola
MIMOZA — Kłątwa rodu Mandarynów
RAKIETA: — Jaki pa a taki syn
PRZEDWIOSNIE — Madame szatan
RESURSA — Bunt młodości
SPLENDID: — W każdym porcie dziewczyna
ZACHĘTA — Marokko
WODEWIL — Krwawe perły

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z wczesną redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 7 kwietnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,90.

Dewizy: Gdańsk	174,35
Belgia	124,85
Holandja	361,00
Londyn	33,95
Nowy Jork	8,907
Paryż	35,17
Praga	26,43
Szwajcaria	173,60
Włochy	46,15
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja niejednolita
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,91,5 — Rubel złoty 4,90, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,55, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,69 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,80 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,12
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	96,25
4 proc. poz. inwestycyjna	89,75
5 proc. poz. konwersyjna	39,25
6 proc. poz. dolarowa	60,25
8 proc. L, Z Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Przez radjo

Łódź, 8 kwietnia 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Poranek z płyt
13,15	Przerwa
15,25	Odczyt dla maturz.
15,45	Giełda pieniężna
15,50	Transmisja ze Lwowa
16,40	Płyty
17,10	Odczyt
17,35	Koncert mandolinistów
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Feljeton
21,45	Słuchowisko
21,55	Kwintet fortepjanowy
22,15	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
23,30	Muzyka taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj	94,00 (w ps)
proc. L, Z, Banku Rolnego	94,00
proc. L, Z, Banku Rolnego	83,25
7 proc. L, Z, m. Warszawy	49,75
8 proc. L, Z, m. Warszawy	62,85
8 proc. L, Z, m. Łodzi	61,50
10 proc. m. Radomia	63,00
8 proc. L, Z, Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L, Z, ziemskie	41,25

Akcje:

Bank Polski	84,50
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Łilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych
przeważnie niejednolita dla listów zastawnych
utrzymana.



RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak
wydajnie pracuje nowy przenośny od-
biernik C. W. L. bez anteny niech się zgłosz
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętra

Cena aparatu 19,00 zł.

Próba nie obowiązuje do kupna

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej
można ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
pecałność. detaliczna s przedz zelówek trwlych na wode

Dr. Reicher

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano
od 5 — 8 wiecz. w nie-
dziele i święta od 9 — 11

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9,30—11 rano
— 7,30 po poł.

NOWOŚCI SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ
można tylko u p.

Marji Putowe

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji.

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat
„Prądu” specjalne ustępstwa i udnie godzinaw opłatach

Czy cho oby płucne są uleczalne?

W przypadku astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, leżmie, dłu
gotrwale zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyż-
szym tytułem. Autor p, Dr. Guttmann, b, naczelny lekarz Finsenows-
kiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny dro-
gi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzy-
muje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać
pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
Puhlmann & Co, Berlin. 792 Muggelstrasse 25-25a.

KINO DZWIĘKOWE

RAKIETA

SIENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Dziś i dni następnych!

„Jaki papa — taki syn”

Adolf MENJOU, ALICE COCQUA, Roger TREVILLE i Charis COGOLIE.

Początek seansów codziennie o godzinie 4-ej po południu, w soboty o godz. 2-ej w niedz. i święta o g. 12.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

Dziś i dni następnych!

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Dziś superfilm wytwórni Fox-Film pt.

DZIS!

„BUNT MŁODOŚCI”

Który jest szczytem doskonałości pod względem tematu, obsady i wystawy. — W rolach głównych:

Anna Harding, Corad Nagel i Clive Brook.

Następny progr „MANON LESCAU” Następny progr.

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA istn. od roku 1886 **ST. LEWINSKA**

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowego bandaża „ELASTA” wg wymagań figury, Prostotrzymacze gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspenso rja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żyłakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych oraz przy rzadypszczelarskie, polecają

**SKŁADY
L. JASINSKIEGO**

prowadzone od 1870 roku
w Łodzi, ul. Andrzeja 10
telefon 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.
Cenniki bezpłatnie.

Różne

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie matematycznym, do szkół kade tów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

DOZORCA z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca. Oferty w administracji „Prądu” pod „Dezorca”

JAZŁOWSKA Irena oraz Nowiakówna Krystyna zagubiły matrykuły gimn. p. Pętkowskiej Macińskiej

A. MEBLE, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarska K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszu uleczalne. Ządanie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich

z ograniczoną odpowiedzialnością
W ŁODZI

Rok założ. 1881 ŁÓDŹ, EWANGELICKA Nr. 15. Rok założ. 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 8 kwietnia 1932 roku o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243

33 Zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1931:
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - c) podział czystego zysku
 - d) przelanie do kapitału zasobowego nadpłat i zwrotów, przypadających na nieczłonków.
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1932
3. Uzupełnienie statutu — § § 5, 12 i 36.
4. Zatwierdzenie kupna nieruchomości Nr. hip. 2557.
5. Wybory:
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
6. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

Spółdzielczy
BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
z ograniczoną odpowiedzialnością
W ŁÓDZI.

ZARZĄD.

REFORMACIE pigułki **ZAKONNIK**

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

KUPUJCE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków
dziecinnych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„**DOBROPOL**”

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROczna (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.